



Sygn. akt I CSK 168/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Grzegorzcyk

SSN Grzegorz Misiurek

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa G. B. i K. w S.

przeciwko redaktorowi naczelnemu tygodnika "[...]"

o opublikowanie sprostowania,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 12 kwietnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 września 2017 r., sygn. akt VI ACa [...],

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 540 (pięćset czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie G. B. i K. z siedzibą w S. wnieśli o nakazanie pozwanemu redaktorowi naczelnemu tygodnika [...], którą funkcję pełni obecnie wskazany w pozwie T. L., opublikowania w dziale [...] tygodnika [...] wskazanych w pozwie sprostowań.

Wyrokiem z dnia 12 października 2016 r. Sąd Okręgowy w W. uwzględnił powództwo częściowo w ten sposób, że nakazał pozwanemu Redaktorowi Naczelnemu tygodnika „[...]” T. L. opublikowanie w dziale „[...]” tygodnika „[...]” sprostowania powoda G. B. o treści: „Sprostowanie. W materiale prasowym opublikowanym na str. [...] oraz str. [...] numeru [...] [...] pt.: „[...]” zawarto nieprawdziwe wiadomości dotyczące mojej osoby które wymagają sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że w okresie, kiedy pełniłem funkcję Prezesa K. i Prezesa Zarządu S. ich interesy były rozbieżne oraz że sam fakt równoczesnego pełnienia przeze mnie w przeszłości tych funkcji „wskazuje możliwość istnienia konfliktu interesów”. Fakt, że podmioty zależne są kontrolowane przez większościowego udziałowca zarówno kapitałowo, jak też osobowo, jest zwykłą i częstą praktyką oraz oznacza większy poziom i zakres kontroli właścicielskiej nad takim podmiotem.

2. Nieprawdą jest, że zignorowałem postanowienie prokuratury w przedmiocie wydania jakiegokolwiek dokumentu albo że zasłoniłem się tajemnicą przedsiębiorstwa. Na pisemne wezwanie prokuratury niezwłocznie złożyłem materiały, którymi dysponowałem, wskazując jednocześnie w piśmie złożonym do akt sprawy, że pozostałe materiały, jako objęte tajemnicą, do której przestrzegania jestem zobowiązany jako Prezes Zarządu S., złożę po zwolnieniu mnie przez prokuratora z tej tajemnicy. Decyzja o zwolnieniu mnie z tej tajemnicy nie została podjęta. G. B.”.

Ponadto Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu opublikowanie sprostowania powoda K. o treści:

„Sprostowanie. W materiale prasowym opublikowanym na str. [...] oraz str. [...] numeru [...] [...] pt.: „[...]” zawarto nieprawdziwe wiadomości odnoszące się m.in. do K. (dalej: K.) wymagające sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że prokurator prowadząca postępowanie odnotowała, iż: „Zarządca komisaryczny S. [...] wnioskował o pomoc stabilizacyjną, która umożliwiłaby proces sanacji tej kasy, a której ostatecznie nie otrzymał. K. dysponowała adekwatnymi do oczekiwań zarządcy komisarycznego środkami (...)”. Powyższy cytat, który dotyczy m.in. K., jest nieprawdziwy.

2. Nieprawdą jest, że K. nie wykonuje, bądź nie wykonywała nadzoru właścicielskiego nad S. (dalej: S.).

3. Nieprawdą jest, że K. rezygnuje na rzecz S. z należnej dywidendy oraz że podejmuje decyzje w interesie tej spółki. K. nigdy nie zrezygnowała z takiej dywidendy, a decyzje podejmuje w interesie wszystkich swoich członków oraz swoim.

4. Nieprawdą jest, że śledztwo w zakresie wyłączonego „wątku dywidendy” dotyczyło szkody wyrządzonej „majątkowi S.” albowiem taka kategoria w sensie prawnym i faktycznym w ogóle nie istnieje. K. nie została wyrządzona żadna szkoda majątkowa. K.”. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 8 lutego 2016 r. na łamach tygodnika [...] nr [...] na stronach [...] i [...] ukazał się artykuł autorstwa M. K. i W. C. pt.: „[...]”, w którym znalazły się kwestionowane przez powodów, a wskazane w treści tekstu sprostowań, informacje. W dniu 26 lutego 2016 r. powodowie za pośrednictwem pełnomocnika skierowali do pozwanego wnioski o publikację sprostowań dotyczących tego tekstu. Pozwany redaktor naczelny otrzymał oba wnioski w dniu 10 marca 2016 r. Nie odpowiedział na wnioski, nie zamieścił również żądanych sprostowań.

W ocenie Sądu Okręgowego żądane teksty sprostowań spełniają warunki formalne przewidziane w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (obecnie: jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 - dalej: „pr. pras.”); są rzeczowe i odnoszą się do faktów zawartych w publikacji.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów strony pozwanej dotyczących przekroczenia norm objętościowych wnioskowanych przez powodów sprostowań. Nie jest zasadne stanowisko pozwanego, zgodnie z którym do treści każdego ze sprostowań należy doliczyć wstęp i w ten sposób obliczyć jego łączną objętość.

W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z kilkoma sprostowaniami opatrzonymi jednym wstępem. Taka konstrukcja nie uzasadnia doliczania wstępu do każdego ze sprostowań. W odniesieniu do każdego z powodów mamy do czynienia z jednym sprostowaniem, mimo oznaczenia jego poszczególnych fragmentów cyframi. Objętość tych sprostowań należy więc analizować w odniesieniu do wszystkich kwestionowanych przez każdego z powodów fragmentów artykułu.

Sąd pierwszej instancji podzielił natomiast zarzuty pozwanego, że niektóre kwestionowane przez powodów fragmenty tekstu nie wymagają sprostowania, co uzasadniało częściowe oddalenie powództwa.

Na skutek rozpoznania apelacji pozwanego wniesionej od wyroku Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 5 września 2017 r., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że nakazał redaktorowi naczelnemu tygodnika „[...]” opublikowanie sprostowania powoda G. B., w sposób i w formie wskazanej w zaskarżonym wyroku, o następującej treści: „Sprostowanie. W materiale prasowym opublikowanym na str. [...] oraz str. [...] numeru [...] [...] pt.: „[...]” zawarto nieścisłą informację dotyczącą mojej osoby, która wymaga sprostowania. Nieprawdą jest, że zignorowałem postanowienie prokuratury w przedmiocie wydania jakiegokolwiek dokumentu albo że zasłoniłem się tajemnicą przedsiębiorstwa. Na pisemne wezwanie prokuratury niezwłocznie złożyłem materiały, którymi dysponowałem, wskazując jednocześnie w piśmie złożonym do akt sprawy, że pozostałe materiały, jako objęte tajemnicą, do której przestrzegania jestem zobowiązany jako Prezes Zarządu S., złożę po zwolnieniu mnie przez prokuratora z tej tajemnicy. Decyzja o zwolnieniu mnie z tej tajemnicy nie została podjęta. G. B.”, a dalej idące w tej części powództwo G. B. oddalił (pkt I); oddalił apelację w pozostałej części (pkt II) oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III i IV).

Sąd drugiej instancji za niezasadny uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zmierzający do podważenia prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji. W szczególności za nieuzasadnione uznał stanowisko skarżącego, że we wniosku o sprostowanie skierowanym do redaktora naczelnego

nie było wskazania fragmentów publikacji objętych żądaniem sprostowania. Przepisy ustawy Prawo prasowe nie nakładają na zainteresowanego obowiązku przytaczania we wniosku o sprostowanie fragmentów publikacji objętej żądaniem sprostowania. Istotne jest natomiast takie sformułowanie żądania, aby nie budziło wątpliwości, jakich informacji, zawartych w tekście prasowym, dotyczy wnioski o sprostowanie. Analiza złożonego przez powodów wniosku i zawartych w nim żądań pozwala na jednoznaczne ustalenie, które informacje zawarte w tekście opublikowanym w tygodniku [...] były przedmiotem żądanego sprostowania. Nietrafny był także zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. przez dopuszczenie możliwości odniesienia się strony powodowej do zarzutów podniesionych przez pozwanego w postępowaniu w piśmie procesowym już po wniesieniu pozwu, w którym powodowie przytoczyli odpowiednie fragmenty publikacji.

Sąd Apelacyjny za niezasadne uznał zarzuty zawarte w apelacji odnoszące się do naruszenia przepisów ustawy Prawo prasowe przez to, że poszczególne żądania powodów nie spełniają kryterium rzeczowości, nie odpowiadają warunkom formalnym przewidzianym w prawie prasowym, względnie nie dotyczą osoby zainteresowanej. Odnosząc się szczegółowo do zarzutów dotyczących tekstu sprostowania wskazał, że sprostowanie nie musi zawierać własnoręcznego podpisu powoda G. B. oraz jego adresu do korespondencji. Odnośnie do objętości sprostowań uznał, że nie przekraczają one objętości przewidzianej w art. 31a ust. 6 pr. pras. Sąd nie podzielił także stanowiska pozwanego, że tekst żądanego sprostowania powinien zawierać wielokrotne powtórzenia tej samej części wstępnej, informującej czytelnika o tytule, miejscu publikacji i autorstwie artykułu będącego przedmiotem sprostowania, ewentualnie, aby objętość części wstępnej sprostowania należało doliczyć każdorazowo do treści każdego z fragmentów sprostowań. Wskazanie na wstępie tekstu sprostowania: tytułu, miejsca publikacji i autora materiału prasowego stanowiącego przedmiot sprostowania, pełni istotną funkcję informacyjną. Ujawnia bowiem kontekst i punkt odniesienia w stosunku do treści samego tekstu sprostowania. Bez wskazania kontekstu, to jest materiału źródłowego, treść sprostowania byłaby całkowicie nieczytelna dla jego odbiorcy. Nie oznacza to jednak, że takie odniesienie powinno być każdorazowo powtórzone przy każdym wskazaniu informacji nieprawdziwej lub nieścisłej, która zdaniem

zainteresowanego zawarta została w źródłowym materiale prasowym. Tekst sprostowania tworzy bowiem pewną całość i brak podstaw, aby zawierał on liczne powtórzenia tej samej frazy. Brak również na gruncie przepisów ustawy Prawo prasowe podstaw do kilkukrotnego doliczania do objętości tekstu sprostowania zawartej na jego początku informacji wstępnej. Reguła zawarta w art. 31a ust. 6 pr. pras. odnosi się do faktycznej objętości tekstu sprostowania, który zostanie opublikowany, a nie jego objętości hipotetycznej, czy zakładanej.

Apelacja wniesiona przez pozwanego została natomiast uwzględniona w części dotyczącej uwzględnionego przez Sąd pierwszej instancji żądania powoda G.B., bowiem analiza tekstu sprostowania nr 1, nakazanego w punkcie I wyroku Sądu Okręgowego, wskazuje, że w tym wypadku przedmiotem sprostowania jest przywołana w tekście prasowym opinia (ocena), zaś sam tekst właściwego sprostowania stanowi polemikę z tą opinią. Uznając brak rzeczowości powyższego sprostowania i tym samym prawo i obowiązek redaktora naczelnego do odmowy jego opublikowania (art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras.), Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił w tej części zaskarżony wyrok i powództwo oddalił, co spowodowało konieczność przeredagowania pozostałej części tekstu nakazanego sprostowania, tak aby ostatecznie opublikowany tekst był komunikatem czytelnym i poprawnym z logicznego i językowego punktu widzenia.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego jako niezasadna została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wskazał również na zagadnienie dotyczące szczególnej zdolności sądowej redaktora naczelnego, które przez wiele lat było przedmiotem kontrowersji zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Ostatecznie w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, Sąd Najwyższy uznał, że powództwo o opublikowanie sprostowania wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Powodowie pierwotnie oznaczyli pozwanego imieniem i nazwiskiem, wskazując jednak, że pozywają go jako redaktora naczelnego tygodnika „[...]”. Taki status procesowy pozwanego, związany z pełnioną przez niego funkcją redaktora naczelnego, a nie osobistą odpowiedzialnością osoby

fizycznej, zgodnie był rozumiany przez strony. Strona pozwana ani w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ani w apelacji, nie podnosiła bowiem zarzutów dotyczących braku biernej legitymacji procesowej. Takiemu rozumieniu statusu pozwanego dał wyraz również Sąd pierwszej instancji, oznaczając stronę pozwaną w zaskarżonym wyroku jako „T. L. - redaktor naczelny tygodnika „[...]”. Sąd Apelacyjny uznał, że zbędne jest doprecyzowanie oznaczenia strony pozwanej poprzez wskazanie osoby, która w danej chwili pełni funkcję redaktora naczelnego. Pozwanym w sprawie jest bowiem każdorazowy redaktor naczelny, zaś jego legitymacja w procesie o sprostowanie wynika wprost z przepisów prawa procesowego. Z tych względów Sąd Apelacyjny doprecyzował oznaczenie strony pozwanej, określając ją jako redaktor naczelny tygodnika „[...]”.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony przez pozwanego - redaktora naczelnego tygodnika „[...]” w części co do pkt 1 - w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny nakazał pozwanemu opublikowanie sprostowania powoda G. B. w tygodniku „[...]” - oraz co do pkt 2 i 3 w całości. W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucono naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez: orzeczenie przez Sąd Apelacyjny co do przedmiotu nie objętego żądaniem polegające na nałożeniu obowiązku opublikowania sprostowania na podmiot inny aniżeli żądali to powodowie, tj. nałożenie tego obowiązku na „redaktora naczelnego tygodnika [...]” jako posiadający zdolność sądową organ w strukturze redakcji prasowej, zamiast rozstrzygnięcia żądania skierowanego pierwotnie przez powodów w stosunku do osoby fizycznej – T. L., pełniącego funkcję redaktora naczelnego wskazanego tygodnika. W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzucono natomiast naruszenie przepisów prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, tj.: art. 31a ust. 6 pr. pras. w zw. z art. 31a ust. 1 pr. pras. poprzez:

- obiektywnie błędne obliczenie objętości sprostowania powoda G. B., polegające na pominięciu przy ustalaniu jego objętości wstępu do zbioru sprostowań o brzmieniu: „W materiale prasowym opublikowanym na str. [...] oraz str. [...] numeru [...] [...] pt. „[...]” zawarto nieścisłą informację dotyczącą mojej osoby która wymaga sprostowania.”, który to wstęp stanowi integralną część sprostowania tego powoda w brzmieniu określonym zaskarżonym wyrokiem

Sądu Apelacyjnego z dnia 5 września 2017 r.;

- obiektywnie błędne obliczenie objętości sprostowania powoda G. B. i pominięciu okoliczności, że nawet bez uwzględnienia wstępu do sprostowania, oświadczenie powoda przekracza dwukrotność fragmentu spornej publikacji, której dotyczy, a w konsekwencji nakazanie pozwanemu opublikowanie sprostowań obiektywnie niespełniających kryterium dozwolonej objętości przewidzianego art. 31a ust. 6 prawa pras.;

- obiektywnie błędne obliczenie objętości sprostowań powoda K. polegające na całkowitym pominięciu przy ustalaniu tej objętości wspólnego dla wszystkich oświadczeń wstępu o treści „W materiale prasowym opublikowanym na str. [...] oraz str. [...] numeru [...] [...] pt. „[...]” zawarto nieprawdziwe informacje odnoszące się m.in. do K. (dalej: K.) wymagające sprostowania:”, który to wstęp dotyczy każdego z oświadczeń, a zatem na potrzeby ustalenia objętości podlega doliczeniu do treści każdego z nich, ewentualnie do treści pierwszego z oświadczeń, jednak nie może podlegać całkowitemu pominięciu jako część wypowiedzi, której opublikowania domaga się powód; a w konsekwencji nakazanie pozwanemu opublikowanie sprostowania, pomimo że oświadczenia, których zamieszczenia w tygodniku „[...]” domagali się powodowie, obiektywnie nie spełniają wymogów formalnych przewidzianych przepisami pr. pras., tj. przekraczają objętość dozwoloną zgodnie z brzmieniem art. 31a ust. 6 pr. pras. Powołując się na te podstawy, pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w zakresie pkt 1 - częściowo, tj. w zakresie nałożonego obowiązku sprostowania – oraz w pkt 2 i 3 tego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i orzeczenie co do istoty sprawy, tj. oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa procesowego – art. 321 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. pozwany uzasadnił tym, że na etapie postępowania apelacyjnego doszło do zmiany podmiotu pozwanego w ten sposób, że w miejsce wskazanej w pozwie oraz wyroku Sądu pierwszej instancji osoby

fizycznej – T. L., Sąd drugiej instancji wydał wyrok w stosunku do innego pozwanego – redaktora naczelnego tygodnika „[...]”. Abstrahując w tym miejscu uzasadnienia od kwestii, czy taka zmiana podmiotów po stronie pozwanej rzeczywiście nastąpiła, należy stwierdzić, że wskazany w skardze kasacyjnej art. 321 § 1 k.p.c. dotyczy granic przedmiotowych, w jakich powinien orzekać sąd. Zgodnie bowiem z art. 321 § 1 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Sąd nie może więc orzekać o czymś więcej ani o czymś innym niż żądała strona inicjująca postępowanie. Z przepisu tego wywieść można także zakaz orzekania przez sąd bez zgłoszonego żądania. W tak określonych granicach przedmiotowych sąd powinien wydać wyrok w stosunku do podmiotów występujących w roli powodowej i pozwanej w postępowaniu toczącym się w trybie procesowym, zgodnie ze wskazaniem strony powodowej zawartym w pozwie (art. 187 § 1 w zw. z art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c.). W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji mogą zajść zmiany zarówno po stronie powodowej, jak również po stronie pozwanej, co regulują m.in. przepisy art. 174 § 3, art. 180 § 1 pkt 1, 5, art. 192 pkt 3, art. 194-196 i art. 198 k.p.c. Zmiany podmiotowe, o których mowa w art. 194-196 i art. 198 k.p.c. są jednak wyłączone w postępowaniu apelacyjnym na mocy przepisu zawartego w art. 391 § 1 zd. drugie k.p.c. Granice kognicji sądu drugiej instancji - także podmiotowe - są przedmiotem regulacji art. 378 k.p.c. Wydanie przez sąd drugiej instancji wyroku wobec innych osób niż brały udział w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji może więc naruszać wyżej wskazane przepisy.

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Nie można wyłączyć, że wydanie wyroku wobec innej osoby niż występująca jako strona pozwana przed sądem pierwszej instancji z naruszeniem przepisów postępowania może w konkretnych okolicznościach danej sprawy powodować nieważność postępowania, w szczególności przez pozbawienie tej osoby możliwości obrony swych praw. Tego rodzaju uchybienie Sąd Najwyższy zobowiązany jest rozważyć z urzędu w granicach zaskarżenia nawet wówczas, gdy strona skarżąca w ogóle

w skardze kasacyjnej nie podniosła zarzutu z tym związanego albo podniosła niewłaściwe zarzuty z tym związane. Uwzględniając to założenie, należy uznać, że wbrew stanowisku strony skarżącej na etapie postępowania apelacyjnego nie doszło do zmiany podmiotu pozwanego w sprawie, którym od początku był redaktor naczelny tygodnika „[...]”, a nie T. L. jako osoba fizyczna pełniąca w chwili wszczęcia i w toku postępowania sądowego tę funkcję.

Według art. 31a ust. 1 pr. pras., na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatne rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścistej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie natomiast z art. 39 pr. pras., jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania podmiot, o którym mowa m.in. w art. 31a ust. 1, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. W orzecznictwie oraz piśmiennictwie prawniczym spornym zagadnieniem było to, czy legitymację bierną w sprawie o opublikowanie sprostowania posiada redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma, tj. jednoosobowy organ kierujący redakcją gazety lub czasopisma, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 pr. pras., posiadający szczególną zdolność sądową, czy też osoba fizyczna pełniąca tę funkcję. Co to tego zagadnienia w uchwale z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08 (OSNC 2009, nr 5, poz. 69) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że legitymowanie biernie jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma, tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, mimo że obowiązek opublikowania sprostowania został nałożony realnie na gazetę, ponieważ ona poniesie koszty publikacji, a jedynie wykonanie tego obowiązku ciąży na redaktorze naczelnym. Sprostowanie łączy się nie tyle z funkcją redaktora naczelnego, ile z funkcją mediów, adresatem roszczenia są więc media (konkretna gazeta), a nie osoba fizyczna pełniąca określoną funkcję. Natomiast w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17 (OSNC 2018, nr 3, poz. 27) Sąd Najwyższy przyjął, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 pr. pras., wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Zdaniem Sądu

Najwyższego - wyrażonym w uzasadnieniu powołanej uchwały - redaktor naczelny posiada szczególną zdolność sądową, która nie wynika z konkretnego przepisu, lecz z całokształtu regulacji przepisów pr. pras. dotyczących statusu materialnoprawnego. To ostatnie stanowisko zostało podzielone przez Sąd drugiej instancji i nie jest kwestionowane w skardze kasacyjnej.

Określając, kto był podmiotem pozwanym w rozpoznanej przez Sądy obu instancji sprawie, a mianowicie, czy T. L. jako osoba fizyczna, czy redaktor naczelny tygodnika „[...]”, reprezentowany jedynie przez osobę fizyczną – T. L. - pełniącą obowiązki tego organu prasowego, należy wziąć pod uwagę, że określenie strony pozwanej już w pozwie było niejednoznaczne. W przypadku bowiem założenia, że pozwanym była osoba fizyczna (T. L.) zbędne były wszelkie dodatkowe określenia użyte w pozwie przy określeniu strony pozwanej dotyczącej pełnionej przez wskazaną osobę fizyczną funkcji, które powinny znaleźć odzwierciedlenie jedynie w uzasadnieniu pozwu dla wskazania przyczyny pozwania tej, a nie innej osoby fizycznej. W razie pozwania osoby fizycznej, zgodnie z art. 126 § 2 w zw. z art. 187 § 1 k.p.c., pozew powinien też wskazywać miejsce zamieszkania pozwanej osoby fizycznej, a nie – jak miało to miejsce w sprawie - siedzibę redakcji, którą ona kieruje. Ta niejednoznaczność wskazania podmiotu pozwanego nie została dookreślona przez Sąd pierwszej instancji, który w wydanym wyroku określił stronę pozwaną w taki sam sposób, jak to uczynili powodowie w pozwie. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny był uprawniony do uściślenia strony pozwanej i prawidłowe jej określenie przy uwzględnieniu normy wynikającej z art. 39 ust. 1 pr. pras. Niewątpliwie bowiem celem takiego, a nie innego określenia strony pozwanej w pozwie było wskazanie podmiotu posiadającego legitymację bierną w sprawie o opublikowanie sprostowania według art. 39 ust. 1 pr. pras. Wskazanie funkcji, jaką pełnił T. L. w chwili wniesienia pozwu oraz w trakcie wyrokowania przez Sądy obu instancji, brak wskazania jego miejsca zamieszkania, sposób określenia w pozwie, a następnie w wyroku Sądu pierwszej instancji obowiązku, jaki miał spełnić pozwany jako redaktor naczelny tygodnika „[...]”, uzasadniał stanowisko Sądu drugiej instancji, że pozwanym w sprawie był od samego początku redaktor naczelny tygodnika „[...]” - reprezentowany jedynie w sprawie przez T. L. pełniącego tę funkcję, a nie T. L. jako osoba fizyczna.

Należy mieć też na względzie, że obowiązek będący przedmiotem roszczenia dochodzonego przez powodów nie był w ogóle związany z odpowiedzialnością osobistą T. L. jako osoby fizycznej, lecz był związany z obowiązkiem obciążającym faktycznie prasę, w której opublikowano materiał prasowy wymagający sprostowania. Dodać należy, iż podobny, do zaistniałego w sprawie problem dotyczący prawidłowego określenia strony postępowania, występuje w orzecznictwie w razie uczestniczenia w postępowaniach sądowych np. syndyków mas upadłości lub zarządców mas sanacyjnych, w których niekiedy oprócz wymienienia tych podmiotów jako stron postępowania wskazuje się dodatkowo i zbędnie, konkretne osoby fizyczne lub prawne pełniące te funkcje. Także w tego rodzaju przypadkach w orzecznictwie przyjmuje się pragmatyczne rozwiązanie polegające na pominięciu tych osób fizycznych lub prawnych przy określaniu stron postępowań toczących się z udziałem syndyków masy upadłości lub zarządców mas sanacyjnych. Z tych względów na etapie postępowania apelacyjnego nie doszło do niezgodnej z przepisami postępowania, w tym niezgodnie z art. 321 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zmiany po stronie pozwanej w ten sposób, że zamiast w stosunku do pozwanej osoby fizycznej (T. L.) wyrok został wydany w stosunku do redaktora naczelnego tygodnika „[...]”. Zatem nie można także przyjąć, aby z tej przyczyny doszło także do nieważności postępowania w postępowaniu apelacyjnym, którą Sąd Najwyższy ma obowiązek uwzględnienia z urzędu.

Zgodnie z art. 31a ust. 4 pr. pras., sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Natomiast według art. 31a ust. 6 pr. pras., tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotności objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Odnośnie do przewidzianego w art. 31a ust. 6 pr. pras. wymagania dotyczącego objętości tekstu sprostowania w orzecznictwie, zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym w piśmiennictwie prawniczym, przyjmuje się, że dwukrotność fragmentu publikacji oblicza się mnożąc przez dwa zawartą w nim liczbę znaków wraz ze znakami specjalnymi. Natomiast objętość tekstu sprostowania należy szacować porównując liczbę jego znaków do objętości materiału prasowego, do którego ma odnosić się sprostowanie, a nie do całego

materiału prasowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, nie publ. oraz wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 sierpnia 2017 r., I ACa 669/17, nie publ. i z dnia 6 czerwca 2018 r., I ACa 1844/17, nie publ.). Sprostowanie, aby spełniało swoją funkcję informacyjną wobec odbiorców prasy powinno w swojej treści oprócz określenia, że jest sprostowaniem i podpisu (oznaczenia) wnioskodawcy zawierać wskazanie tytułu artykułu, którego dotyczy sprostowanie, miejsca i daty publikacji oraz imienia i nazwiska jej autora (tzw. część wstępna według terminologii użytej w skardze kasacyjnej). Zdaniem Sądu Najwyższego, tzw. części wstępnej sprostowania - tak samo, jak wyrazu „sprostowanie” oraz oznaczenia imienia i nazwiska, ewentualnie nazwy podmiotu zainteresowanego – nie uwzględnia się przy obliczaniu objętości tekstu sprostowania, zgodnie z art. 31a ust. 6 pr. pras. Wykładni tego przepisu nie można bowiem dokonać bez uwzględnienia art. 31a ust. 1 pr. pras. określającego istotę sprostowania prasowego polegającego na rzeczowym i odnoszącym się do faktów sprostowaniu nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Tytuł publikacji prasowej, którego dotyczy sprostowanie, miejsce i data publikacji oraz imię i nazwisko jej autora nie są zazwyczaj nośnikami faktów nieścisłych lub nieprawdziwych podlegających sprostowaniu, które są zawarte jedynie we fragmentach materiału prasowego przedstawiających fakty podlegające sprostowaniu, które według zainteresowanego są nieścisłe lub nieprawdziwe, do czego odnosi się też norma zawarta w art. 31a ust. 6 pr. pras. dotycząca objętości sprostowania. Z tego punktu widzenia tzw. część wstępna sprostowania zawiera więc zazwyczaj fakty neutralne dla zainteresowanego, niepodlegające regule określonej w art. 31a ust. 6 pr. pras. Tylko wtedy, gdy omawiane elementy, w tym tytuł lub podtytuły materiału prasowego, są nośnikami informacji podlegających sprostowaniu należy je uwzględniać jako fragment materiału stanowiący podstawę do obliczenia dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania według zasady zawartej w art. 31a ust. 6 pr. pras.

Ze względu na wyżej przedstawioną wykładnię art. 31a ust. 6 pr. pras. traci na znaczeniu zarzut skargi kasacyjnej, według którego jeżeli materiał prasowy zawiera więcej faktów dotyczących tego samego podmiotu zainteresowanego podlegających sprostowaniu, tekst sprostowania powinien zawierać tzw. część

wstępną poprzedzającą każdą nieściśłą lub nieprawdziwą informację podlegającą sprostowaniu. Nawet przy takim założeniu, jakie prezentuje w skardze kasacyjnej pozwany, tj. konieczności multiplikacji tzw. części wstępnej, nie miałyby to znaczenia dla prawidłowego zastosowania w sprawie art. 31a ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 6 pr. pras. Należy jednak opowiedzieć się przeciwko sposobowi redagowania tekstu sprostowania przedstawionemu przez skarżącego. Jeżeli w materiale prasowym zawarto kilka faktów podlegających sprostowaniu można żądać opublikowania sprostowania odnoszącego się do wszystkich faktów podlegających sprostowaniu poprzedzonych jedną częścią wstępną. Taki sposób redakcji sprostowania, mimo że jest w istocie zbiorem kilku sprostowań, nie tylko sprzyja komunikatywności, ale również spełnia kryterium rzeczowości przewidziane w art. 31a ust. 1 pr. pras., ponadto w oczywisty sposób uwzględnia także interes prasy przez ograniczenie objętości tekstu sprostowań w razie konieczności ich opublikowania. Nie ma także przeszkód, aby w takim przypadku jednym pozwem dochodzić opublikowania tak zredagowanego sprostowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, MPr 2008, nr 12, s. 620 oraz z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16, nie publ.).

Punktem odniesienia dla obliczenia objętości tekstu sprostowania, według zasady określonej w art. 31a ust. 6 pr. pras., powinien być fragment materiału prasowego, którego dotyczy sprostowanie. Określając ten fragment materiału prasowego, relewantny dla obliczenia objętości tekstu sprostowania, nie można go ograniczyć do wypreparowania z materiału prasowego „czystej” wiadomości nieprawdziwej lub nieściślej, z pominięciem pozostałego fragmentu, który ze względu na obowiązujące reguły językowe i logiczne był niezbędny do przekazania tych faktów. Uwzględniając powyższe na można przyjąć, aby sprostowanie powoda G. B., do którego publikacji pozwany został zobowiązany przez Sąd Apelacyjny, przekraczało objętość określoną w art. 31a ust. 6 pr. pras. Nawet, według wyliczenia samego skarżącego, z pominięciem tzw. części wstępnej sprostowania, tekst sprostowania liczy 545 znaków, zamiast dopuszczalnych 536 znaków. Niewielkie, gdyż nieprzekraczające kilku znaków przekroczenie dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania, nie uzasadnia odmowy publikacji żądanego sprostowania. Jak bowiem zasadnie wskazano w orzecznictwie język z uwagi na

przyjmowane w nim reguły syntaktyczne i gramatyczne nie poddaje się mechanicznym skrótom i korektom (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 stycznia 2018 r., VI ACa 1675/17, nie publ.).

Z tych względów skarga kasacyjna jako nie oparta na uzasadnionej podstawie podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

a
aj